Biuletyn Parafialny

Żor i Warszowic

08
2021
(130)

Hasło miesiąca października:

Baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków. ***Hbr 10,24***

Przywitanie

Ks. Bartosz Cieślar

Październik rozpoczyna się dziękczynną niedzielą Święta Żniw. Kończy się niedzielą Pamiątki Reformacji. Jedno i drugie święto zdaje się zapytywać o praktyczny wymiar naszej wdzięczności za to, co mamy. Zarówno jako ludzie korzystający codziennie z obfitych błogosławieństw Bożych jak i ci, którzy identyfikują się z ewangelickim wyznaniem. Hasło biblijne wyraźnie wskazuje właśnie na ten praktyczny wymiar naszej wdzięczności. Jest nim miłość! W każdym pokoleniu potrzebujemy tego zachęcenia, by „pobudzać się do miłości i dobrych uczynków". Nawet więcej - Biblia mówi, aby baczyć, pilnować jeden drugiego, by pobudzać się do miłości. To wyjątkowo trudne zadanie, gdy niemal usprawiedliwione zdaje się ciągłe pilnowanie jeden drugiego, co by o nim powiedzieć, co skrytykować, do czego się przyczepić. Nikogo dziś nie dziwi uporczywa niechęć do sąsiada, omawianie cudzego życia czy wyrażanie oburzenia na zastaną rzeczywistość. Ale troska o czyjeś dobro? Trąci podejrzeniem o jakiś interes. Podstęp jakiś. Bo niby po co…?

Miłość to dowód rzeczowy na istnienie prawdziwej wiary. Dobre uczynki są jej owocami. Społeczność, w której wzajemna miłość przestaje być dostrzegalna gołym okiem, straciła prawdopodobnie z oczu swego Zbawiciela. W takim przypadku uwagę przyciągną własne potrzeby, cudze braki czy problemy. Miłość zejdzie na daleki plan.

Świat może mieć o nas różne zdanie. Ale wzajemna nasza miłość musi **rzucać się w oczy**. Nie dlatego, że jesteśmy jacyś szczególni czy nad wyraz sympatyczni. Ale **dlatego, że Jezus** przebacza nasze winy i uczy nas kochać swoim rodzajem Miłości. Nie dlatego, że rozwiązaliśmy wszystkie problemy między sobą. Ale **dlatego, że Jezus** przebacza nasze winy

i wlewa w nasze serca swój rodzaj Miłości. Nie dlatego, że się ze wszystkim ze sobą zgadzamy. Ale **dlatego, że Jezus**…
Kiedy to się stanie? Nie stanie się samo. Im więcej z nas będzie przebywać w ciszy z Panem w modlitwie i lekturze Jego Słowa, tym bardziej Jego obecność będzie nas zmieniać i przez to, zbliżać do siebie. Będzie wzbudzać w nas potrzebę współtworzenia społeczności z innymi. Wyjścia z domu. Spotkania się. Dzielenia swoją wiarą i drogą z Bogiem. Tak to wymyślił Pan Kościoła i to jest naturalny efekt przebywania z Nim - tworzenie duchowej wspólnoty. Czy to jest Afganistan, Irak, Australia, Chiny, Polska, Warszowice czy Żory. Wierzący pragną być Kościołem, tworzyć Go, umacniać i rozwijać.
Niechaj zatem Duch Święty pobudza nas do Miłości. Od niej się wszystko zaczęło! Bez Niej nic nam nie pomoże (1 Kor. 13).

Serca mięsiste… Kornelia Nizkiewicz

„*Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we mnie!*”
Księga Psalmów 51,12

Często zastanawiamy się, dlaczego utraciliśmy radość? W większości przypadków utrata radości nie pochodzi tylko od samych problemów, lecz od tego, że jesteśmy „panami swojego losu”. Jeśli chcemy to zmienić, musimy nauczyć się żyć tak, jak chce tego Bóg: być miłosiernymi, pełnymi miłości do Boga i bliźnich, a nie wiecznie spoglądającymi krytycznym okiem na wszystko i na wszystkich. W pełni miłości i w modlitwie dążmy do tego, żeby pewnego dnia móc powiedzieć: ja i Bóg jesteśmy jedno.

Gdy żyjemy myśląc tylko o sobie, goniąc stale za własnym szczęściem, prędzej czy później doznamy rozczarowania, niepokoju... i na pewno nie będziemy mieć w sobie tej pełnej radości, którą można osiągnąć tylko w Jezusie Chrystusie i dzięki której przejście przez życie - niezależnie od okoliczności - jest po prostu łatwiejsze.

Gdy Bóg staje się naszym Zbawicielem, dzieje się coś cudownego, stajemy się nowym stworzeniem. Otrzymujemy nowego ducha i nowe serce. Mówi o tym wiersz z Ezechiela 11,19 „*Wtedy Ja dam im nowe serce i nowego ducha włożę do ich wnętrza; usunę z ich ciała serce kamienne i dam im serce mięsiste*”. To serce mięsiste, czułe na Boże dotknięcie, prowadzenie, zmianę naszego myślenia i zachowania ma nowe dążenia, pragnienie służenia Mu. Aby tak się stało, Bóg musi zamieszkać w nas „*Kto z Boga*

się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził„ 1 Jan 3,9.

Problem w tym, że wciąż jesteśmy cieleśni. Pan chce nas mieć po swojej stronie - lecz ciało dąży w przeciwną stronę. Nie pozwólmy, aby kierowała nami cielesność. Prośmy Pana o zmianę naszego serca, abyśmy byli podobni do Niego. Pozwólmy na to, aby zmieniał w nas to, co wg Niego wymaga zmiany. Musimy przestać karmić swoją cielesność. Gdy będziemy z Bogiem współpracować, przemieni nasze serca z kamiennych na mięsiste. To z kolei oznacza, że będziemy wydawać dobre owoce. Wiele rzeczy musi w nas „umrzeć".

Kochani, zastanówmy się: Czy zawsze musimy mieć ostatnie zdanie? Czy koniecznie musimy coś / kogoś krytykować, kogoś osądzać, naśmiewać się? Jak zachowujemy się w ulicznym korku, czy w kolejce do kasy? Co z naszą zazdrością, chciwością czy porównywaniem się do innych? Czy nie za bardzo przywiązujemy wagi do wyglądu czy do tego, co posiadamy albo co inni o nas pomyślą? Lubimy się nad sobą użalać? Narzekać? Szerzymy pokój, czy spory? Kłótnie, bunt, niezadowolenie?

Przykłady można mnożyć. Oj, nieraz w moim sercu zapala się czerwona lampka, która ostrzega, że muszę coś zmienić, poprawić. Czuję się z tym źle, bo wiem, że Bogu się to nie podoba. Za każdym razem przepraszam Pana, staram się bardziej kontrolować.

Nigdy nie będziemy doskonali tu na ziemi, ale znając swoje słabe strony, wołajmy do Ojca o Jego pomoc. Im bardziej „umieramy dla siebie" i dla naszego egoizmu, tym bardziej będziemy żyć duchowo.

Na którą stronę kładziemy większy nacisk: na to, co cielesne, czy duchowe? Bez wahania wybieram część duchową, gdyż chcę podążać za Bogiem, pragnę, aby nadal mnie zmieniał na swoje podobieństwo. Chcę pokoju w Panu i serca pełnego wdzięczności - bez narzekania i szemrania. Ja już wybrałam, a Ty? Oczyść nasze serca Panie, abyśmy nie zasmucali Twojego oblicza. Amen.

To nie Luter… Ewa Pustelnik

Co prawda październik dopiero się zaczyna, ale na łamach biuletynu przywołujemy już Pamiątkę Reformacji. Ten wyjątkowy dzień przypomina nam naszą tożsamość. Koncentruje nas na tym, co najważniejsze.

Przypomnijmy sobie: *sola Scriptura* - tylko Pismo. *Solus Christus* - tylko Chrystus. *Sola gratia* - tylko łaska. *Sola fide* - tylko wiara.
To nie Luter jest autorem tych zasad, ale sam Bóg! To On w Swoim Słowie wskazuje na to, co najważniejsze. Sednem naszej wiary, naszą drogą, prawdą i życiem jest JEZUS CHRYSTUS. To przez Niego, w Nim i dla Niego wszystko się stało. Dzięki Bożej łasce możemy z wiarą patrzeć na Krzyż i żyć w nadziei zmartwychwstania, budując Boże Królestwo już tutaj na ziemi.
Pamiątka Reformacji jest dla naszego kościoła ważnym świętem. Jestem jednak przekonana, że ani Bogu ani Lutrowi nigdy nie chodziło o to, by wspominać tylko ważne wydarzenia i biernie uczestniczyć w ich obchodach. Pan Bóg od zawsze pragnął, i wciąż pragnie nas poruszyć, rozbudzić to, co uśpione, wskazać na to, co do tej pory, być może, było dla nas zakryte. Pragnie rozpalić w nas ogień żywej wiary i zachęcić do prawdziwej relacji z Nim.
Tam, gdzie pojawia się Ewangelia zawsze dochodzi do rewolucyjnych zmian. Ewangelia sprawia, że nic nie jest już takie samo. Nadaje życiu odmienny kierunek. Otwiera oczy i uszy, zmienia serca „kamienne" w „mięsiste" i za sprawą Ducha Świętego pozwala widzieć i rozumieć więcej oraz patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość z Bożej perspektywy. Uświadamia nam też konieczność odwrócenia się od świata, pójścia za Jezusem i wiernego naśladowania Go.
Sola Scriptura! Solus Christus! Sola gratia! Sola fide!
Czy rzeczywiście kierujemy się tymi zasadami w naszym życiu? Czy pokładamy całą nadzieję w Jezusie Chrystusie? Czy uświadamiamy sobie, kim jesteśmy dzięki Bożej Łasce? I kim bylibyśmy bez niej? Czy pielęgnujemy naszą wiarę poprzez czytanie Słowa Bożego, poprzez modlitwę i społeczność z innymi wierzącymi?
Dzisiejszy świat daje nam nieskończenie wiele możliwości i skutecznie odciąga od tego, co naprawdę ważne dla naszego życia. Tym bardziej potrzebujemy wrócić dziś do korzeni. Zastanowić nad celem naszego życia, który tak jasno przecież został przez Boga określony w Jego Słowie.
Nie traćmy czasu. „Dni człowieka są jak trawa (…), lecz łaska Pana od wieków na wieki" (Psalm 103). Bądźmy prawdziwym, żywym Kościołem Jezusa Chrystusa. Trwajmy w Jego miłości!

ReMobil500: z Żor do Turcji i z powrotem

Tomasz Marek

Rok 2017, mnóstwo wydarzeń w kościele ewangelickim, konferencji, koncertów… a wśród nich także i pomysł szalony: zakup starego wartburga 1.3 – nawiązanie do historii, Luter/Wartburg/luteranie – i wyruszenie w niezwykły, charytatywny rajd Złombol. Samochód został ochrzczony jako ReMobil500: Re(formacyjny)Mobil na 500-lecie Reformacji.

W 2017 czteroosobowa ekipa pojechała ReMobilem500 w ramach 11. rajdu Złombol do miejscowości Noja w północno-zachodniej Hiszpanii, i, wracając, wjechała na zamek Wartburg.

To tylko zaostrzyło apetyty ekipy ReMobil500 na dalsze wojaże. Z różnych przyczyn jednak nie udawało się tego dokonać, a do projektu ekipa powróciła dopiero… w 2021 roku, drugim roku pandemii.

Czasu na przygotowanie rajdu było niewiele: organizatorzy 14 rajdu Złombol ze względu na niepewną sytuację związaną z COVIDem dopiero 1.06.2021 oficjalnie potwierdzili możliwość startu w rajdzie, oraz metę: miejscowość Burhaniye w północno-zachodniej Turcji.

I stało się. 26. czerwca br., ReMobil500 wpierw z garażu w Żorach, a potem spod katowickiego spodka, gdzie odbył się oficjalny start, wyruszył w 14. rajd charytatywny „Złombol”, w długą podróż z Polski do tureckiego Burhaniye.

Trasa wiodła przez Słowację, Węgry… a gdy udało się w końcu dojechać do Rumunii, to jasne się stało, że nie ma Złombola bez pięknych wyzwań. I tak oto 31-letni wartburg 1.3 ruszył na podbój jednej z najpiękniejszych górskich tras Europy: Drogi Transfogaraskiej, DN7C. Widoki… nie do opisania. To trzeba zobaczyć, najlepiej osobiście!

Z Rumunii ReMobil500 dotarł nad Morze Czarne, do bułgarskiej Warny, a stamtąd w okolice Sozopola. Była to okazja do zobaczenia się z innymi ekipami, także tymi, którzy z różnych względów nie podjęli się przekroczenia granicy Unii Europejskiej z Turcją.

Po Bułgarii największy znak zapytania: czy wjedziemy do Turcji? Jeśli wjeżdżamy do Turcji nie swoim pojazdem władze tureckie wymagają: notarialnej zgody właściciela pojazdu, przetłumaczonej przez tłumacza przysięgłego na język turecki oraz poświadczonej przez ambasadę Republiki Tureckiej w Polsce.

Mieliśmy z tym niemały kłopot przed wyjazdem. Zgodę mieliśmy, ale nie spisaną notarialnie, tłumaczenie przysięgłe mieliśmy – ale tylko skan, a poświadczenie ambasady… no cóż, nie tym razem. Tak się składa, że ReMobil500 jest własnością *Diecezji Cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP*. Tak brzmi wpis w dowodzie rejestracyjnym. Tureccy pogranicznicy dość kiepsko mówią po polsku, ale na tyle dobrze, żeby się zorientować, że żaden członek ekipy tak się nie nazywa. Co tu robić? Udawać Greka? Na granicy tureckiej?! Nie wiedzieliśmy.
Kontrolę bułgarską przeszliśmy bez problemów. Następnie (wąsatemu, jak na Turka przystało) strażnikowi wręczyliśmy dosłownie wszystkie dokumenty, które mieliśmy: paszporty, dowód rejestracyjny, zieloną kartę, zgodę, tłumaczenie, paszporty covidowe, test covidowy… i może jeszcze więcej, nikt już tego do końca nie pamięta. Turek-strażnik uśmiechnął się pod wąsem, oddał nam całą makulaturę poza paszportami… i już? Niee, czekała nas jeszcze strażniczka, tym razem bez wąsa. To ona przestudiowała całą naszą makulaturę, i, nie kryjąc uśmiechu, zerkała co chwilę na nasze zabytkowe auto.
Wypakować! – powiedziałaby po polsku, gdyby umiała, a że powiedziała po turecku, to założyliśmy, że to właśnie miała na myśli. Chodziło bowiem nie tyle o wypakowanie bagaży, co o przygotowanie auta do… prześwietlenia promieniami Roentgena. Czyli wypakowanie dosłownie wszystkiego, łącznie z rzeczami w kabinie (żywność! elektronika!). To, że nas tam skierowano, oznaczało że… niniejszym wpuszczono nas do Turcji! Cóż to za niezwykły, przepiękny kraj a ludzie – niesamowici.
Po złombolowej mecie w Burhaniye, gdzie organizator rajdu we współpracy z włodarzami miejskimi zapewnił świetną imprezę, z łezką w oku pożegnaliśmy innych Złombolowiczów, i ruszyliśmy w drogę powrotną… Ale, być w Turcji i nie zahaczyć o Stambuł – niemożliwe. Czasu nie mieliśmy za dużo, ale dwa pełne dni w tym przepięknym mieście spędziliśmy z wielką radością, podziwiając tak samą tkankę miejską, jej zabytki, jak i kosztując lokalnych specjałów, od zupełnie innego niż w Polsce kebaba począwszy, przez turecki czaj i turecką kawę, aż po menemen, köfte, gözleme i inne pyszności.
No i tak, po Stambule nic już tylko droga do domu. Znów słoneczna (i słonecznikowa) Bułgaria, piękna Rumunia, węgierskie równiny, słowackie, górzyste krajobrazy. I… Polska, nasza piękna Polska.
Co dalej?

Ponoć wszystko, co dobre, szybko się kończy. Ale koniec 14. Złombola to jeszcze nie koniec! Ekipa ReMobil500 jeździ i opowiada, ma swoje slajdowisko, mnóstwo ciekawych historii. Jest nawet gra terenowa dla dzieci klas 4-8 z wartburgiem 1.3 w roli głównej… …momentami ciężko o wolny weekend!
A plany na przyszłość? 1.01.2022 organizatorzy Złombola podadzą do wiadomości cel na 15. Rajd Charytatywny „Złombol". Już się nie możemy doczekać!

Zwycięstwo Kamil Krasiński

Grzech to pojęcie dość nieczytelne dla zwykłego człowieka. Co to jest ten grzech? Czy to zły uczynek? Przekleństwo? Gniew? Większość ludzi bez trudu poda wiele przykładów. Niestety, znać przykłady grzechów a rozumieć ich wagę przed Bogiem, to dwie zupełnie różne sprawy. Dla ludzi niewierzących grzech to tylko słowo. Kategoria pewnych czynów lub decyzji. Dla wierzących grzech to ciężki kamień. Źródło smutku, przygnębienia, żalu, że daliśmy się oszukać. Dopuściliśmy do głosu własne ciało, swoje pożądanie, myśli poddane grzechowi.
Myślę, że wierzący wiedzą, jak bardzo grzech jest zwodniczy, oszukańczo korzystny, do pewnego momentu przyjemny. Wydaje się niegroźny, lecz zakrada się jak wąż na swoją ofiarę, by zostawić nas w poczuciu winy.
Wierzący wiedzą też, że grzech jako czyn obcy Bogu, kładzie przeszkody między nami a Słowem Bożym, zabiera Pokój. Wzmaga zmęczenie i rozdrażnienie.
Bóg brzydzi się złem. Jeśli Jego Duch mieszka w nas, podobne odczucia wzbudza też w sercach wierzących. Dla nich grzech nie jest tylko słowem lub skojarzeniem. Jest wrogiem, którego musimy trzymać z dala od siebie.
Bóg wzywa swój lud do życia w posłuszeństwie Jego woli. Chce, abyśmy trzymali się drogi Pana i nie schodzili z niej ani w prawo, ani w lewo. Nie chodzi tu o rozkaz. Raczej trwanie w Jego miłości i wdzięczności za to, co masz. Bo kiedy przyjdzie pokuszenie, by pociągnąć Cię ku sobie, za czymś, w czym Pan nie ma upodobania, to uważaj, bo zarzuca się wędkę z przynętą, by złapać rybę w sieci i odebrać jej życie. Tak przeciwnik Boga pragnie postąpić z tymi, którzy Pana poszukują i Go kochają. Próbuje zdobyć każdego człowieka. Marne jego działanie, jeżeli trwasz wiernie w miłości naszego Boga. W Nim mamy zwycięstwo od żądła śmierci, bo Chrystus Pan i Bóg dokonuje zwycięstwa nad śmiercią w nas. Bóg zna

twoje słabości i wie, jak łatwo ulegamy naturze ciała. Dlatego wzywa do trwania w Nim. Daje innych wierzących, by nas motywowali i zachęcali.
Ufaj swemu Panu, bo to On za Ciebie walczy. Ufaj swemu Wybawcy o każdej porze dnia i nocy, bo On Cię strzeże. Wywyższaj całym sobą Jego Imię, bo godny jest chwały ten, który za nas przelał swoją krew i zmartwychwstał. Wzrastaj w siłę Święty Kościele dzięki Królowi królów, Panu panów, Jezusowi Chrystusowi! Amen

90-lecie kościoła w Żorach Tomasz Marek

25 marca 1931 roku nastąpiło poświęcenie nowo wybudowanego żorskiego kościoła ewangelicko-augsburskiego pw. Zbawiciela w Żorach. I choć minione 90 lat nie zawsze były czasem sielanki, choć zdarzały się momenty trudne, niesprawiedliwe i pełne wyzwań – mimo wszystko jest dziś za co dziękować Bogu: wspólnota ewangelików w Żorach istnieje i rozwija się, a piękny budynek przy ul. Kościuszki służy żorzanom już 90 lat!
Ten jubileusz nie mógł przejść bez echa, i choć, ze względu na COVID, żorscy ewangelicy nie mogli świętować przez cały rok (jak było w 2019 roku: obchody 450-lecia ewangelików w Żorach trwały prawie rok), to i w 2021 roku uroczyste dziękczynne nabożeństwo z okazji 90-lecia poświęcenia kościoła było wydarzeniem niezwykłym.
Przygotowania rozpoczęły się w sierpniu. Na placu przed kościołem rozbity został namiot – tak, żeby wszyscy mogli się pomieścić. W namiocie zainstalowano telewizor, a operatorzy kamery wykorzystywanej do streamingu na żywo dbali, by żaden szczegół nie umknął ani odbiorcom internetowym, ani tym w namiocie. Kościół wraz z obejściem został gruntownie wyczyszczony.
Przed nabożeństwem 12.09.2021r., z samego rana, żorscy (i nie tylko) ewangelicy, przy wsparciu lokalnych przedsiębiorców, spotkali się tam, gdzie najlepiej się rozmawia: przy wspólnym śniadaniu. Rozpoczęło się ono punktualnie o ósmej wspólną modlitwą. Przepyszna jajecznica, mnóstwo kanapeczek, kawa i herbata, rewelacyjny żurek, ciasta, pączki, kołaczyki… Dzieci po zjedzeniu śniadania z radością ubijały zawartość brzucha skacząc na dmuchanym zamku. Najmłodsi puszczali bańki, malowali chodnik; były gry, trochę sportu, zabawy… Dorośli mogli korzystać z otwartego stoiska chrześcijańskiej księgarni Szaron z Ustronia (w ofercie cenne książki i płyty).

Dziękczynne nabożeństwo o godz. 10:00, rozpoczęło się uroczystą procesją Rady parafialnej, księży oraz chóru, który wchodząc, zaśpiewał afrykańską pieśń „W świetle Pana maszeruję dziś" („Siyahamba"). Wśród przybyłych Gości byli: ks. bp Marcin Makula z małżonką, emerytowany proboszcz żorskiej parafii – ks. Tadeusz Makula z małżonką, administrator Parafii Rzymskokatolickiej im. św. ap. Filipa i Jakuba w Żorach – ks. Tomasz Nowak, wiceprezydent Miasta Żory – p. Daniel Wawrzyczek, wójt Gminy Suszec – p. Marian Pawlas. Przed kazaniem chór parafialny pod dyr. dr Aleksandry Maciejczyk wystąpił po raz drugi, wyśpiewując modlitwę do Ducha Świętego „Przyjdź Duchu Święty".

Kazanie na podstawie Ewangelii Łukasza 17,5-6 oraz historii Eliasza z 1. Księgi Królewskiej 17 rozdziału wygłosił ks. Marcin Makula, biskup Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, wzywając żorską społeczność ewangelicką do tego, by nie zadowalać się tym, co jest, lecz iść dalej, sięgać po więcej; by modlić się o Kościół Chrystusowy nie tylko w świąteczny dzień, ale prosić Boga o wypalenie tego, co złe, oraz zesłanie deszczu błogosławieństw tak, by każdy mógł osiągnąć sens życia – żywą relację z żywym Bogiem. *Nie żyjcie przeszłością – mówił biskup – bo jej nie da się już zmienić (...). Budujcie to, co przed wami! Dajcie się oczyścić, zamknijcie drzwi przeszłości – owszem, szanując tę przeszłość – ale idźcie i budujcie to, co Bóg w waszych sercach jako wizję (...) dał i powiedział: Wykonaj!". „Dążcie do doskonałości, którą mamy w Chrystusie (...). Niech wiara wasza przenosi góry, a nie tylko krzewy morwy. Amen*.

Pod koniec nabożeństwa słowa pozdrowienia do wspólnoty żorskich ewangelików skierowali: ks. Tadeusz Makula, ks. Tomasz Nowak, Daniel Wawrzyczek oraz Marian Pawlas, a błogosławieństwa końcowego wg słów z IV Księgi Mojżeszowej (Księgi Liczb) 6,24-26 ekumenicznie udzielili wszyscy obecni księża.

Po wyjściu z kościoła wszyscy obecni (a było to ok. 300 osób) mogli skosztować niezastąpionego, najlepszego kołocza upieczonego przez Koło Pań żorskiej parafii.

Zdecydowanie w poczuciu wspólnoty jest coś wyjątkowego. Wspólne cele jednoczą, wspólne wyzwania integrują. Dlatego w tym miejscu należą się podziękowania wszystkim tym, którzy do tego wyjątkowego święta dołożyli swoją „cegiełkę", w tym w szczególności:

- parafianom (w tym także młodzieży) zaangażowanym w sprzątanie 90-letniego kościoła wraz z obejściem oraz rozkładanie namiotu, stołów, ławek, itd.,
- parafianom zaangażowanym w przygotowanie samego wydarzenia: śniadanie ze wszystkimi pysznościami na słodko i na wytrawnie plus wszystkie atrakcje,
- Kołu Pań za rewelacyjnego kołocza,
- Kuratorowi Erykowi Cimale, za ponad 200 jajek do niezapomnianej jajecznicy.

Wielkim wsparciem obdarzyli organizatorów także liczni przedsiębiorcy, którym, w alfabetycznej kolejności, niniejszym dziękujemy: Cukierni Król (za kołocz ze śliwkami), firmie Kania (za pyszne frankfurterki), firmie Fresh Gelato (za najlepsze lody w mieście), Piekarni Kristof Emilia (za 100 pączków), Piekarni Rehlis (za chleb i bułki kanapkowe), Restauracji Artus (za nieziemski żurek), Restauracji pod Arkadami (za wyjątkowe kanapeczki).

Trwa weryfikacja list uprawnionych do głosowania w zbliżających się wyborach do Rady Parafialnej. Sprawdź, czy znajdujesz się na liście!

Czynności

- W Żorach pożegnaliśmy śp. Hildegard Porwolik-Buss.
- Chrzest Św. w Żorach przyjął Bartosz Paweł Holesz a w Warszowicach Milena Zuzanna Iskra.
- Ślub kościelny zawarli w Żorach Damian i Magdalena Gnidowie.

Plan na październik - Zapraszamy!

Data	Dzień	Godzina
Próba chóru	Poniedziałki	18:00
Spotkanie modlitewne	Poniedziałki 4.X. spotkanie wyjątkowo nie odbędzie się	20:00
Spotkanie z Biblią	Wtorek 12 i 26. X.	19:00

Koło Pań	Żory - Wtorek 5.X. Warszowice - Wtorek 12.X.	17:00 17:00
Młodzieżówki	Żory - Czwartki Warszowice - Poniedziałki	19:00 18:00
Wieczór uwielbienia	Termin podamy w ogłoszeniach	19:00
Pamiątkę Reformacji obchodzimy 31.X. w ramach porannych nabożeństw niedzielnych. Nabożeństwa z okazji **Pamiątki Umarłych** 1.XI. obchodzimy w Warszowicach o godz. 8:00 a w Żorach o godz. 10:00.		

Zmiany pracy kancelarii w Żorach

Poniedziałek 9:00-12:00
Wtorek 9:00-12:00
Środa: kancelaria nieczynna
Czwartek: kancelaria nieczynna (odwiedziny duszpasterskie)
Piątek 9:00-12:00 i 15:00-16:00
Niedziela: po nabożeństwie
W razie potrzeby kontaktu w innych godzinach, zadzwoń!

Prezent pod choinkę

Prezent pod choinkę 2021 trwa! Przyłącz się! W kościele znajdziesz broszurki potrzebne do przygotowania paczki.
5 KROKÓW:

1. Weź pudełko po butach o wymiarach około 30/20/10 cm, pomaluj je lub oklej kolorowym papierem.
2. Zdecyduj, dla kogo przeznaczysz prezent. Masz do wyboru dzieci w wieku: 2–5, 6–8, 9–11, 12–15 lat. Naklej wybraną etykietę na pudełko.
3. Zapełnij pudełko. Jeżeli chcesz, możesz włożyć do środka swoje zdjęcie, rysunek, adres.
4. Pudełko zwiąż gumką, tasiemką lub sznurkiem – NIE ZAKLEJAJ!
5. Przygotuj 10 zł, które zostanie przeznaczone na koszty organizacji akcji i transport.

Kontakt

Proboszcz - ks. Bartosz Cieślar tel. 32/435 01 24 kom. 502 311 641 e-mail: bartosz.cieslar@luteranie.pl	**Katecheta** – mgr teol. Tomasz Marek tel. 506 147 506
Parafia Ewangelicka w Żorach ul. Osińska 4; 44-240 Żory tel: 32/435 01 24; e-mail: zory@luteranie.pl konto: 09 8456 0009 2001 0000 0475 0001	Parafia Ewangelicka w Warszowicach ul. Boryńska 1; 43-254 Warszowice tel: 32/435 01 24; e-mail: warszowice@luteranie.pl konto: 42 8447 0005 0003 6562 2000 0001

Dla dzieci
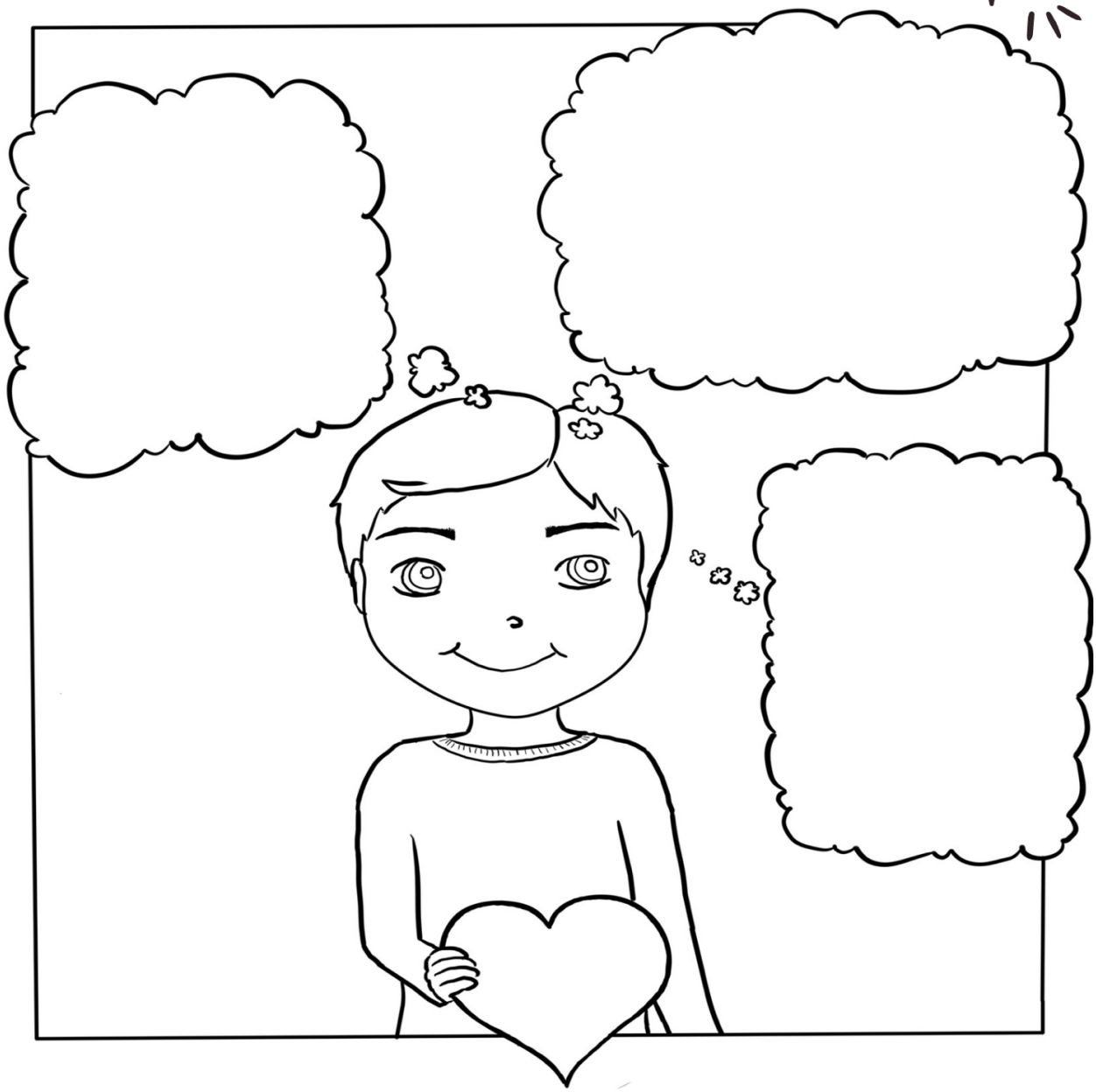
Narysuj albo napisz
za co możesz być wdzięczny Bogu każdego dnia!